

Wyrok z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 1469/00

W sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej przez małoletniego sprawcę, który w chwili popełnienia czynu niedozwolonego miał ukończone 13 lat, na stronie powodowej cięży dowód dojrzałości umysłowej sprawcy, pozwalającej na przypisanie mu winy.

Przewodniczący: Sędzia SN Antoni Górski

Sędziowie SN: Helena Ciepła, Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2001 r. na rozprawie sprawy z powództwa Kamili S. przeciwko Radosławowi K. o zapłatę i ustalenie, na skutek kasacji pozwanego Radosława K. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 listopada 1999 r.,

oddalił kasację i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sprawa wiąże się z tragicznym wypadkiem, jaki się wydarzył dnia 18 listopada 1994 r. w Elblągu. Mający wówczas 13 lat i 6 dni Radosław K., bawiąc się z dwoma kolegami w miejscu publicznym, wystrzelił petardę, która ugodziła przechodzącą obok jego rówieśnicę Kamilę S. w lewe oko, powodując częściową utratę wzroku.

Poszkodowana pozwała sprawcę wypadku i jego rodziców Reginę i Wojciecha K. Zażądała ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość oraz zasądzenia solidarnie od sprawcy i jego rodziców renty w wysokości po 400 zł miesięcznie oraz jednorazowo kwoty 50 000 zł tytułem naprawienia szkody tak majątkowej i niemajątkowej, w postaci cierpień fizycznych i psychicznych.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 18 lutego 1999 r. oddalił powództwo wobec rodziców sprawcy, natomiast w stosunku do sprawcy uwzględnił częściowo. Ustalił jego odpowiedzialność za skutki wypadku mogące wystąpić u poszkodowanej w przyszłości, zasądził na rzecz powódki rentę tymczasową w

kwocie 300 zł miesięcznie oraz kwotę 40 000 zł tytułem odszkodowania. Sąd Okręgowy stwierdził, że Radosław K., ze względu na wiek – ukończone 13 lat w czasie wypadku – może, wnioskując *a contrario* z art. 426 k.c., odpowiadać za szkodę na zasadzie winy. Fakt, że po dwukrotnym upadku ogni obok poszkodowanej nie zaniechał zabawy, uzasadnia przypisanie mu lekkomyślności. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powódka była przez 3 lata poddawana leczeniu, wielokrotnie operowana, a obecnie jest sceptycznie nastawiona do kolejnych operacji, popada w stany rezygnacji, czuje się niepełnowartościowa. Jako podstawę prawną zasądzonego odszkodowania w kwocie 40 000 zł Sąd Okręgowy wskazał art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 415 k.c. Ustalając to odszkodowanie, uwzględnił koszty leczenia, procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki (45%) oraz wysokość kwoty jednorazowego odszkodowania za każdy procent uszczerbku na zdrowiu (294,50 zł), określonej w obwieszczenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 grudnia 1998 r. w sprawie podwyższenia kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, (M.P. Nr 44, poz. 619). Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że wobec niemożności ścisłego ustalenia wysokości szkody, za odpowiednie należy uznać odszkodowanie wyrażające się zasądzoną kwotą 40 000 zł.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją jedynie pozwany. Zarzucił w niej w szczególności, że wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo został wydany z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. (przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego co do winy pozwanego), art. 224 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. (przez braki w ustaleniach faktycznych, dotyczących, między innymi, sposobu funkcjonowania petardy typu „rzymskie ognie”), art. 322 k.p.c. przez błędne jego zastosowanie przy ustalaniu odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c.), art. 444 § 2 k.c. (przez błędną jego wykładnię przy ustalaniu renty tymczasowej dla małoletniej powódki) i art. 440 k.c. (przez niedokonanie miarkowania renty oraz odszkodowania).

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej odsetek (określił inny termin ich płatności) oraz renty (oddalił żądanie jej zapłaty w całości). Poza tym apelację pozwanego oddalił. Jednakże nawet w zakresie, w jakim utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, wytknął Sądowi Okręgowemu liczne uchybienia. Przede wszystkim wskazał, że art. 426 k.c. nie daje podstaw do aprobowanego przez Sąd Okręgowy wnioskowania *a contrario*. Błędna wykładnia

art. 426 k.c. przez Sąd Okręgowy ostatecznie jednak nie podważa stanowiska tego Sądu dotyczącego możliwości ponoszenia przez pozwanego winy, zebrany bowiem materiał dowodowy pozwala przyjąć, iż pozwany w chwili wyrządzenia szkody był na tyle umyślowo dojrzały, że mógł działać z dostatecznym rozeznaniem. Wynika to w szczególności z opinii biegłego psychologa Andrzeja S. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że pozwanemu można przypisać tylko niedbalstwo.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powódka domagała się naprawienia nie tylko szkody majątkowej, ale i szkody niemajątkowej, czyli krzywdy. Dlatego błędne było wskazanie przez Sąd Okręgowy wyłącznie art. 444 § 1 w związku z art. 415 k.c. jako podstawy zasądzenia kwoty 40 000 zł. Należało również powołać art. 445 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy pozwala przyjąć, że należne powódce zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynosi 30 000 zł i wysokość ta nie zależy w jakimkolwiek stopniu od wysokości wskaźnika określonego w obwieszczeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 7 grudnia 1998 r. w sprawie podwyższenia kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Ponadto Sąd Apelacyjny wytknął Sądowi Okręgowemu naruszenie przy określaniu wysokości odszkodowania z tytułu naprawienia szkody majątkowej, o której mowa w art. 444 § 1 k.c., przepisu art. 322 k.p.c. W związku z tym uchybieniem Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i opierając się na materiale zebranym w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym ustalił, że od dnia 18 listopada 1994 r. do dnia 25 kwietnia 1997 r. rodzice powódki ponieśli koszty leczenia, korepetycji, specjalnego odżywiania i zakupu przyborów, niezbędnych podczas pobytu w szpitalu, w kwocie 10 000 zł. Dokonując tego ustalenia Sąd Apelacyjny stwierdził w szczególności, że wydatkowane przez rodziców środki pochodziły z ich zarobków, a także pożyczek od rodziny i koleżanki matki powódki oraz otrzymanych darowizn.

Łącznie suma należnego zadośćuczynienia za krzywdę i odszkodowania za szkodę majątkową wynosi 40 000 zł, a zatem odpowiada kwocie zasądzonej przez Sąd Okręgowy. Dlatego wyrok Sądu Okręgowego w zakresie zasądzającym tę kwotę należało utrzymać w mocy. Inne zarzuty pozwanego Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione.

W skardze kasacyjnej pozwany zakwestionował wyrok Sądu Apelacyjnego ze względu na naruszenie przez ten Sąd art. 379 pkt 5, art. 233 § 1, art. 227, 321 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 48, poz. 554) na zasadach obowiązujących przed dniem 1 lipca 2000 r., zważył, co następuje:

Naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. skarżący dopatruje się w tym, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił podniesionego przez niego w apelacji zarzutu pozbawienia go możliwości obrony swych praw w następstwie niezawiadomienia o terminie rozprawy oraz prowadzenia rozprawy pod nieobecność jego pełnomocnika procesowego. Skarżącemu chodzi o to, że Sąd pierwszej instancji nie zawiadomił o rozprawie wyznaczonej na 15 stycznia 1998 r. – inaczej niż o rozprawie wcześniejszej i rozprawach późniejszych – trojga pozwanych, wskutek czego w rozprawie tej uczestniczył tylko będący ich pełnomocnikiem procesowym adwokat. Przy tym powódka i jej przedstawiciel ustawowy zostali zawiadomieni o rozprawie wyznaczonej na dzień 15 stycznia 1998 r., niezależnie od pełnomocnika procesowego powódki. Z kolei rozprawa w dniu 14 maja 1998 r. odbyła się bez udziału pełnomocnika procesowego pozwanych.

Sąd Apelacyjny trafnie jednak wyjaśnił, że gdy strona jest reprezentowana przez pełnomocnika procesowego, doręczenie zawiadomienia o rozprawie tylko pełnomocnikowi procesowemu, nie uchybia sformułowanym w przepisach art. 149 § 2 i art. 133 § 3 zdanie pierwsze k.p.c. regułom zawiadamiania stron o posiedzeniach sądowych. Art. 133 § 3 k.p.c. wyraźnie stwierdza, że jeżeli ustanowiono pełnomocnika procesowego lub osobę upoważnioną do odbioru pism sądowych, doręczenia należy dokonać tym osobom. Regułom tym w istotny sposób nie uchybia także wyjście przez sąd poza przewidziane w nich wymagania.

Wyjście przez Sąd Okręgowy poza wspomniane wymagania tylko w odniesieniu do jednej ze stron (powodowej) nie daje również podstaw do stwierdzenia naruszenia przez ten sąd zasady równości stron. Skarżący nie wykazał bowiem, aby fakt zawiadomienie o rozprawie wyznaczonej na dzień 15 stycznia 1998 r. pełnomocnika procesowego powódki i jej samej oraz jej

przedstawiciela ustawowego – w sytuacji, gdy po stronie pozwanej o rozprawie został zawiadomiony wyłącznie pełnomocnik procesowy – mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że pełnomocnik procesowy pozwanego mógł powiadomić przedstawiciela ustawowego pozwanego o rozprawie, w razie zaś stwierdzenia dopiero w toku rozprawy potrzeby uczestniczenia w niej przedstawiciela ustawowego pozwanego lub samego pozwanego, mógł złożyć w tym względzie stosowny wniosek procesowy na rozprawie.

Trafnie także Sąd Apelacyjny ustalił, że pełnomocnik procesowy pozwanego został prawidłowo powiadomiony o rozprawie w dniu 14 maja 1998 r. oraz że nie usprawiedliwił on swej nieobecności na tej rozprawie, wobec czego nie było w świetle art. 214 k.p.c. podstaw do jej odroczenia z powodu niestawiennictwa pełnomocnika. W szczególności takiej podstawy nie stanowił brak zgody pozwanych na odbycie się rozprawy bez udziału ich pełnomocnika procesowego.

Z kolei do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miało dojść wskutek nietrafnego uznania przez Sąd Apelacyjny przydatności opinii biegłego psychologa Andrzeja S. do ustalenia stopnia rozwoju intelektualnego pozwanego w chwili wyrządzenia szkody.

Odniesienie się do tego zarzutu wymaga uprzedniego rozważenia znaczenia art. 426 k.c. dla rozkładu ciężaru dowodu stopnia rozwoju umysłowego (dojrzałości) małoletniego, który ukończył 13 lat. W piśmiennictwie na tle wymienionego przepisu zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska.

Według pierwszego – znajdującego odbicie w wyroku Sądu Okręgowego – z art. 426 k.c. wynika *a contrario* domniemanie prawne usuwalne, że małoletni, który ukończył 13 lat, jest osobą dojrzałą w stopniu pozwalającym na ponoszenie winy. W razie zatem stwierdzenia, że małoletni pozwany w chwili wyrządzenia szkody miał ukończone 13 lat, rzeczą tego małoletniego jest obalenie wspomnianego domniemania przez wykazanie, iż w czasie wypadku nie osiągnął on jeszcze odpowiedniego stopnia rozwoju intelektualnego. W przeciwnym razie zostanie on uznany za zdolnego do ponoszenia winy i będzie mógł odpowiadać za szkodę na zasadzie winy.

Według drugiego stanowiska – do którego nawiązał Sąd Apelacyjny – z art. 426 k.c. nie wynika wspomniane domniemanie. Rzeczą zatem poszkodowanego powoda jest wykazanie, że małoletni pozwany, mający w chwili wyrządzenia szkody ukończone 13 lat, był w tym czasie dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z

rozeznaniem. Jeżeli dowód ten nie powiedzie się, małoletni sprawca nie zostanie uznany za zdolnego do ponoszenia winy, co wykluczy jego odpowiedzialność odszkodowawczą opartą na tej zasadzie.

Taki sam skutek w świetle obu stanowisk wywoła również nieprzeprowadzenie skutecznie wspomnianych dowodów w razie ich dopuszczenia przez sąd z urzędu, na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1999 r., I CKN 1138/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 64, oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195).

Opowiedzenie się za pierwszym stanowiskiem musiałoby spowodować uznanie podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za zarzut bezprzedmiotowy. Według tego stanowiska doniosły jest bowiem tylko dowód nieosiągnięcia odpowiedniego stopnia rozwoju umysłowego przez małoletniego pozwanego, który ukończył 13 lat, ciężący na tym małoletnim. Strona powodowa nie musi wykazywać osiągnięcia przez tego małoletniego dojrzałości niezbędnej do ponoszenia winy.

Bardziej jednak przekonują argumenty przytaczane przez zwolenników drugiego stanowiska. W świetle zaś tego stanowiska – zgodnie z wcześniejszymi wyjaśnieniami – dowiedzenie odpowiedniego stopnia rozwoju umysłowego małoletniego, który ukończył lat 13, warunkuje jego odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy.

Jednakże nie można się zgodzić ze skarżącym, że ustalenie przez Sąd Apelacyjny, iż pozwany w chwili wypadku był zdolny do ponoszenia winy, nastąpiło z naruszeniem art. 233 § 1 k.c. Naruszenia wymienionego przepisu skarżący dopatruje się w tym, że biegły psycholog Andrzej S., na którego opinii Sąd Apelacyjny oparł wspomniane ustalenie, został powołany tylko do wydania opinii psychologicznej dotyczącej małoletniego pozwanego, ze względu na składane przez niego wyjaśnienia w toku postępowania, nie powołano go natomiast do wydania opinii dotyczącej stopnia rozwoju umysłowego pozwanego w czasie wypadku.

Co się tyczy przedmiotu opinii biegłego, to niewątpliwie było tak, jak twierdzi skarżący. Inaczej jednak niż przedstawia skarżący, Sąd Apelacyjny nie oparł wspomnianego ustalenia bezpośrednio na powołanej opinii biegłego. Ustalenie to stanowiło jedynie wynik wnioskowania ze stwierdzonego na podstawie tej opinii

faktu niezakłóconego rozwoju pozwanego w czasie składania wyjaśnień przed Sądem Okręgowym o fakcie odpowiedniego rozwoju pozwanego w czasie, gdy ukończył on 13 lat. W istocie więc Sąd Apelacyjny posłużył się tu domniemaniem faktycznym, czyli skorzystał z możliwości przewidzianej w art. 231 k.p.c. Skarżący nie zakwestionował samej możliwości zastosowania tego przepisu dla ustalenia zdolności małoletniego sprawcy do ponoszenia winy. Co się zaś tyczy wniosku wyprowadzonego przez Sąd Apelacyjny w ramach wspomnianego domniemania w odniesieniu do zdolności pozwanego do ponoszenia winy, to okoliczności sprawy nie dają podstaw do stwierdzenia, że wniosek ten wykracza poza granice swobodnej oceny przyznanej sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. Wniosek ten harmonizuje w szczególności z niestwierdzeniem przez Sąd Apelacyjny w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach matki pozwanego żadnych danych mogących wzbudzać wątpliwości co do normalnej, porównywalnej z rozwojem rówieśników, dojrzałości pozwanego w wieku 13 lat (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139).

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. przez niedopuszczenie zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłego do spraw pirotechnicznych dla ustalenia winy pozwanego. Ze względu na treść normy wyrażonej w tym przepisie, sąd nie może mu uchybić przez odmowę przeprowadzenia wnioskowanego dowodu. Tak ujęty zarzut powinien być odniesiony do art. 217 k.p.c., jednak nawet wówczas okazałby się bezskuteczny. Nie budzą bowiem wątpliwości wyjaśnienia Sądu Apelacyjnego, że materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji dawał pełną podstawę do postawienia pozwanemu zarzutu niezachowania należytej staranności (niedbalstwa).

Podobnie, całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., do którego miało dojść wskutek wyrokowania przez Sąd Apelacyjny co do zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową, choć żądaniem pozwu było objęte tylko odszkodowanie. Treść pozwu, domagającego się wyraźnie naprawienia, między innymi, szkody niemajątkowej w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, nie pozostawia wątpliwości co do objęcia powództwem także żądania zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Wreszcie, nie może też odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niewymienienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku

poszczególnych wydatków składających się na zasądzoną na rzecz powódki kwotę 10 000 zł oraz pominięcie przy ustalaniu tej kwoty odszkodowania w wysokości 2000 zł otrzymanego przez powódkę od PZU. O naruszeniu przez sąd drugiej instancji, mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym art. 328 § 2 k.p.c., może być mowa jedynie w razie niezamieszczenia w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji danych pozwalających na dokonanie kontroli tego orzeczenia w postępowaniu kasacyjnym (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1997 r., III CKN 80/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 206). Tymczasem Sąd Apelacyjny bardzo dokładnie wyjaśnił, czym kierował się, ustalając wymienioną sumę. Jego uzasadnienie daje zatem pełną podstawę do dokonania oceny zasadności zasądzenia tej sumy. Dodać przy tym należy, że sama już zasadność zasądzenia wspomnianej sumy podlega ocenie nie z punktu widzenia art. 328 § 2 k.p.c., lecz – nie wymienionego przez skarżącego jako podstawa kasacji – art. 444 § 1 k.c. Podobnie zaliczenie na poczet należnego powódce odszkodowania kwoty 2000 zł, uzyskanej przez powódkę tytułem ubezpieczenia – a ściśle, ograniczenie o tę kwotę wysokości doznanej przez powódkę szkody – jest kwestią objętą zakresem zastosowania, nie powołanego w skardze kasacyjnej, art. 361 § 2 k.c. Warto przy tym przypomnieć, iż jest regułą, że kwoty uzyskane przez poszkodowanego z tytułu ubezpieczenia osobowego nie podlegają odliczeniu od należnego odszkodowania.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, a o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnął stosownie do art. 98 i 108 § 1 k.p.c. w związku z § 7 i § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 154, poz. 1013 ze zm.).

